

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 30 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Aptecę, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuznicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, Krupówki 13, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa „Polanka“ (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Ogrodowa 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

4) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

„Zaduszki“

Cmentarz w Zakopanem ma swój odrębny sobie tylko właściwy charakter.

Nie jest to wiejski cmentarz.

Niema tu tych ściśniętych rzędów cichych mogił, cichością swoją, tuleniem się jedna do drugiej, prostymi krzyżami nad sobą mówiących, zda się, wyraźnie o życiu, które u progu tych mogił nie przerwało się, nie złamało, a zmieniło się tylko nieznacznie.

Z chat niskich, z izb ciemnych przeszli do mogił cichych, usypanych na tem samem polu, na którym całe ich życie spłynęło, które cały ich świat stanowiło.

Tu kolebka, a tuż o staję trumna.

Na tej staję świat cały, całe życie — znoju pełne, ciężkie i twarde, ale w porównaniu z wartkiem życiem szerokiego świata, takie spokojne, mroczne, nieruchome, jak sen w trumnie na wiejskim cmentarzu, w porównaniu z życiem, które od kolebki przez staję do tej trumny spłynęło.

Żyli o miedzę od siebie i o miedzę przy sobie spoczęli.

Proste życie, proste groby.

Przeszło tak przytulone do ziemi, jak tulą się do niej niskie mogiły. Nie rwało się ku górze porywów dumnych siłą i mogiła kamiennym nie piętrzy się grobowcem. Krzyż tylko dźwiga na sobie — wierny symbol ich życia-niedoli. Na szarym krzyżu jak w życiu szarem: mały wianuszek z ziół — uciech prostych, i z kwiatów polnych — nikłych radości.

I nie jest miejskim cmentarz zakopiański.

Tłum nagrobków kamiennych, zimnych, złoce niem liter wykrzykujących dawne imiona dzisiejszych prochów, nie zepchnął tutaj cichej rzeszy bezimennych mogił, aż hen, pod parkan, na pustkowie smutne, jak gdyby na oddzielne jakieś niższe cmentarzy-sko. W tem mieście umarłych leżą jak żyli — obok siebie ale oddzielnie — pan przy panu, chłop przy chłopie.

Tutaj inaczej.

Cmentarz zakopiański to skromny cmentarz wiejski, który w ubogie progi swoje przyjął możnych przybyszów z dalekiego świata.

Nie zrodziła ich ta ziemia twarda, nie wzrosła na jej łonie, nie oni tu gazdami, więc nie zagarnęli dla siebie wyłącznie święconej ziemi nie swojej, rozpartymi dumnie nagrobkami nie spędzili pod płot cichych mogił rodzonych dzieci tej ziemi. Jak goście żyli wśród nich, jak goście wśród nich spoczywają.

Namogilne płyty kamienne, kosztowne krzyże,
kute grobowce wciśnięte w szary milczący tłum mo-
gił jakoś inaczej, smutniej, tragiczniej tu mówią.

Ci, co tu leżą w skalistej ziemi, to obcy tutaj
przez łzawą dolę zagnani. Ojcowie ich, ich serce naj-
bliżsi, tam, w innej ziemi, pomiędzy tymi, z którymi
żyli, pomiędzy swymi spoczęli.

Oni tu przyszli, by z gór cudownych zdrowia
zacerpnąć, odnaleźć siły, a grób znaleźli.

Wielu z nich śmierć bezlitosna w zaraniu życia
skosiła. Młodzi, nie po nią tutaj przybiegli, oni żyć
chcieli namiętnie, silnie. Ich młode dusze rwały się
jeszcze do wdzięków życia, pragnęły życia, jego ra-
dości i walk i bólów.

Siły stargane. I bić przestało gorące serce, zgasł
płomień rojeń szlachetnych, skonało czyste istnienie.

Zdała od swoich, od stron rodzinnych, sami
wśród obcych zeszli do grobu. Samotni obcy przy-
bysze.

A jednak dzisiaj w święto umarłych, na tym
starganych istnień cmentarzu prawie nie było takiej
mogily, gdzieby nie błyszczał jasnym płomykiem znak
ludzkiej pamięci i żalu.

Nie opuszczeni zeszli do grobu obcy przybysze.
Nie mieli swoich, znaleźli cudze życzliwe serca.

Przyjazne dłonie świeżą zielenią przybrały ciche
mogily, zatliły światło.

A na mogile, kryjącą serce, co w chwili zgonu
w dalekie strony się rwało, spłynęła niejedna łza
rzewna, czysta, szczerego żalu za duszą bratnią i za-
szemrało ciche westchnienie, za jedną struną, w ro-
dzinnej lutni nagle zerwaną, zmiękła na wieki w nie-
dokończonej pieśni przyszłości.

D. B.

Przed Dniem Ładusznym¹⁾.

(Pamięci Matki zmarłej w roku 1896).

Nie budźcie ich modlitwą i pieśniami,
Gdy wżarł się cień w drgających gwiazd krawędzie,
Niech płacz i śpiew tu jeszcze ich nie mamy,
Niech bliżej brzask, niech bliżej jutrznia będzie,
Nie budźcie ich, aż ciemność się odmieni,
Przekłety mrok, gdy świętym oczy ślepną,
Nie budźcie ich w tę smutną noc jesieni,
W ten zgnily chłód, gdy duchom skrzydła lepna.
Dziś ledwie znać wśród błota i ulewy.

¹⁾ Dodatek literacki do »Przeglądu Wszechpol.« z r. 1897.

Szkielety traw, zastygłych drzew upiory
Dziś pracy plon i pełne krwi zasiewy
Z rozkisłych pól wchłonęły już kantory.
Niech zamknie wpierw kantory i stragany,
Niech skończy targ szachrajów głodnych rzesza,
Niech będzie dom i ołtarz nasz ubrany,
Błękitna toń nad nami niech się zwiesza.
Nie budźcie ich, nie budźcie ich, aż z wiosną,
Gdy blask i woń i czar zawita wszędzie,
Aż ziola znów i trawy już odrosną,
Aż bliżej świt, aż bliżej zorza będzie.

W listopadzie 1896.

Maryan B.

delegata.

Za inicjatywą Wydziału »Gwiazdy« wniesio-
nem zostało do Komisji klimatycznej podanie pod-
pisane przez kilkudziesięciu rękodzielników, przemy-
ślowców i kupców zakopiańskich, w którym podpi-
sani proszą o wprowadzenie do składu Komisji sta-
łego ich delegata. Sprawa tego delegata ma już swoją
historię. Pierwszy raz poruszona została na zimo-
wym wiecu gości i stamtąd weszła do memoriału
wiecowego, przedstawionego przez deputację gości
Namiestnikowi i Marszałkowi krajowemu. Następnie
między wnioskami Związku Przyjaciół Zakopanego
uchwaloną została w rezolucjach wiecu gości z 18-go
sierpnia i wreszcie podniosła ją teraz »Gwiazda«. Są-
dzimy, że będzie to już chyba ostatni etap tej dłu-
giej, a bezskutecznej dotąd wędrówki, jaką przecho-
dzić musiała sprawa, mająca za sobą i słuszość zu-
pełną i istotną potrzebę, i że Komisja klimatyczna
weźmie ją nareszcie pod rozważenie, a wątpić nie mo-
żna, przychylnie załatwi.

Wspomniane wyżej podanie tak obszernie i szcze-
gółowo uzasadnia potrzebę wprowadzenia do Komisji
klimatycznej nowego delegata, że przytoczenie w ca-
łości tego podania wystarczy chyba zupełnie do na-
leżytego wyjaśnienia sprawy. Otóż podanie mówi:

»Statut Stacyi klimatycznej w Zakopanem nadaje
prawo posiadania swego przedstawiciela w zarządza-
jącej Stacyą tą Komisji klimatycznej wszelkim in-
stytucyom, wszelkim czynnikom w jakikolwiek spo-
sób zainteresowanym w istnieniu i rozwoju Zakopa-
nego. My jedni tylko, kupcy, rękodzielnicy i prze-
mysłowcy prawa tego jesteśmy pozbawieni. Jest to
krzywda tem dotkliwsza, tem niesprawiedliwsza, że
mocą tego statutu opodatkowani jesteśmy na rzecz

Stacyi klimatycznej na równi z tymi, którzy w Zarządzie Stacyi reprezentantów swoich posiadają. Statut więc wkłada na nas obowiązki, a praw nie daje żadnych. Nas tutaj kupców, rękodzielników i przemysłowców jest coraz więcej, więc coraz bardziej zależy nam na rozwoju Zakopanego, bo jego byt jest naszym bytem, jego dobro jest dobrem naszym, naszych rodzin. *

«Słusznem więc jest i sprawiedliwem, abyśmy — tak ściśle związani z Zakopanem — mieli możność czuwania przez delegata swojego w Zarządzie nad kierunkiem dążeń do rozwoju Zakopanego, nad sposobem pracy dla jego dobra. Słusznem jest i sprawiedliwem, abyśmy, płacąc podatki na Stację klimatyczną, dopuszczeni byli do zarządzania tym funduszem, do którego stworzenia przyczyniamy się ciężko zapracowanym groszem swoim. Słusznem jest i sprawiedliwem, abyśmy, stanowiąc jedną z najliczniejszych sfer stałych mieszkańców Zakopanego, nie byli pozbawieni głosu przy decydowaniu o jego losach.

«Byt Zakopanego na nas się w znacznej części opiera, bo my pracą rąk naszych, naszym znojem czynimy z tej wsi górskiej miejsce możliwe do pobytu dla ludzi ucywilizowanych. Ale dziś, pozbawieni współdziału w troskach o podniesienie Zakopanego, nie mając możności bliższego zapoznania się z ogólnymi jego potrzebami, odsunięci od pracy nad zaspokajaniem tych potrzeb, własny tylko interes możemy mieć na względzie i ciężkim wydawać nam się musi każdy, choćby najmniejszy obowiązek względem Stacyi klimatycznej, bo obcemi są dla nas jej zadania, nieznanymi jej interesy. Dopuszczeni do głosu w Zarządzie, do trosk i pracy około rozwoju Zakopanego, świadomi jego potrzeb, zbliżeni do celów i zadań Komisji klimatycznej, poznamy może, że udział nasz w ofiarach dla ogólnego dobra jest za małym, a wtedy posiadając prawa, sami dopominać się będziemy o zwiększenie obowiązków naszych.

«Niżej podpisani: Wydział Stowarzyszenia «Gwiazda», członkowie tegoż Stowarzyszenia, oraz nie należący do Stowarzyszenia kupcy, rękodzielnicy i przemysłowcy zwracają się do Szanownej Komisji klimatycznej z prośbą, aby zważywszy wyżej przytoczone względy zechciała w imię słuszności i sprawiedliwości przeprowadzić i wyjednać u władz odnośnych zmianę statutu Stacyi klimatycznej, pozwalającą kupcom, rękodzielnikom i przemysłowcom zakopiańskim wybierać oddzielnego delegata do Komisji klimatycznej na zasadach ustanowionych dla delegatów właścicieli zakładów leczniczych, właścicieli will i gości».

Następuje kilkadziesiąt podpisów.

Do powyższych wywodów dodać można chyba jeszcze to tylko, że nowy delegat wpłynąłby uśmiechając na szemrania wywoływane wymierzaniem taksy klimatycznej od zakładów przemysłowych. W większości bowiem wypadków niezadowolenie powstaje nie z powodu samej opłaty, nawet nie z powodu jej wysokości, ale rodzi go przeświadczenie o wrzekomej nieproporcjonalności tych opłat. Przeświadczenie to zaś powstaje wskutek tego, iż rzeczywistość handlowo-przemysłowa sfera nie ma w łonie Komisji klimatycznej ani jednego przedstawiciela. Znajduje więc pewną podstawę twierdzenie, iż wymiar taksy dlatego jest niewłaściwym, ponieważ dokonywa się przez ludzi nie obeznanych należycie ze stosunkami tej sfery. Wskutek tego też wytwarza się bardzo podatny grunt do krzewienia się nieuzasadnionych zupełnie podejrzeń o działanie rozmaitych ubocznych wpływów. Delegat nie będzie prawdopodobnie radykalnem lekarstwem na tego rodzaju urojenia, odbierze im jednak wszelką podstawę i w każdym razie będzie czynnikiem tylko dodatnim.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pogoda. Mgła zmieniająca się w drobny gęsty deszcz, deszcz przemieniający się w mokry śnieg, śnieg splukiwany deszczem i chmury, chmury, oto obraz pogody z kilku dni ubiegłego tygodnia. Dzień Wszystkich Świętych tylko zajaśniał słońcem i czystym jasnym błękitem, na którego tle czarująco wystąpiły zupełnie białe szczyty gór. Potem już chwilami tylko pękały całuny chmur, ukazując jak gdyby płynące na nich ośnieżone regle, białe ściany skał, które jednak nikły zaraz za zasłoną mgły, jak cięhe senne zjawiska. Mgły te i chmury przesuwają się wolno, lekko, jakby pod wpływem delikatnego jakiegoś tchnienia, bo całe powietrze wypełnia najłżejszym podmuchem wiatru niezmacona cisza.

W uroczystość „Zaduszek“, a szczególnie w dzień Wszystkich Świętych, przy prześlicznej jesiennej pogodzie zaroil się cmentarz zakopiański liczną rzeszą, która przyszła nawiedzić śpiących snem wiecznym bliskich swoich. W ciągu dnia krzątano się około przystrojenia grobów świeżą zielenią, kwiatami i światłem, a nad wieczorem mały nasz cmentarz zajaśniał mnóstwem świec, gorejących na każdym niemal najuboższym nawet grobie. Pomnik, poświęcony pamięci

ofiar z 1863 r. przystrojony został staraniem «Gwiazdy» zakopiańskiej. Około godz. 6-tej wieczorem odśpiewano przy pomniku pieśni narodowe i oświetlono go bengalskimi ogniami. W Dzień Zaduszny pomimo mgły i deszczu płonęło jeszcze na cmentarzu bardzo wiele światel.

Zapowiedziany na 31-go z. m. odczyt dr. S. Zakrzewskiego nie doszedł do skutku, ponieważ prelegent w przeddzień odczytu wycofał się z dobrowolnie przyjętych zobowiązań lakonicznem zawiadomieniem, iż nie przyjedzie. Istotną przyczyną tej przykrych w skutkach niesłowności pozostaje dotąd ze strony prelegenta niewyjaśniona. Od osób trzecich dowiedziano się, iż przyczyną tą ma być nagły a niespodziewany brak czasu i tak modne dzisiaj «zdenerwowanie». Żalować więc tylko wypada, że brak czasu nie dał się wcześniej przewidzieć, bo z nagłymi wybuchami «zdenerwowania» niema rady, coraz mniej ludzi, niestety, umie je zwalczać. A szkoda, uniknęłoby się wielu zawodów, zaoszczędziło zbytecznych trudów i kosztów.

Tkaniny polskie. Wydział Z. P. Z. otrzymał list od p. Emila Wejdla, adwokata przys. z Warszawy, z wyrazami uznania dla odezwy Wydziału, przesłanej do syndykatu eksploatacyi wynalazków Szczepanika w sprawie wprowadzenia motywów góralskich do fabrykacyi tkanin. P. Wejdel zawiadamia jednocześnie, iż korzystając ze stosunków swoich z ludźmi, którym powierzono zostało przedstawicielstwo syndykatu na Królestwo Polskie i Cesarstwo rosyjskie, będzie gorąco popierał sprawę tkanin polskich.

W stylu zakopiańskim ma być urządzony lokal towarzystwa pszczelniczego i ogrodniczego w Warszawie. Będzie to chyba pierwszy krok w tym kierunku zrobiony w stolicy kraju. Donosi o tem powyżej wspomniany list p. Wejdla.

Teatr amatorski. Już niejednokrotnie podnoszono myśl zorganizowania w Zakopanem stałej grupy amatorów, któraby mogła peryodycznem urządzaniem przedstawień amatorskich przyczyniać się znakomicie do ożywienia zimowego sezonu i do popierania w ten sposób rozmaitych pożytecznych celów. Ubiegłej zimy myśl ta przybrała już nawet formę konkretnego projektu i były rozpoczęte starania około wprowadzenia go w życie, jak to się jednak u nas często zdarza, spełzły na niczem. Teraz myśl tę podniósł znowu Związek Przyjaciół Zakopanego i tym razem urzeczywistnienie jej posunęło się nieco dalej. Grupa amatorska, a właściwie jej zawiązek dopiero, już istnieje. Próby już się odbywają i prawdopodobnie

około 18-go listopada odbędzie się pierwsze przedstawienie.

Pierwsze, albowiem jest niezłomne postanowienie dawania przedstawień co dwa tygodnie. Pierwsze to przedstawienie składać się będzie z jednoaktowego dramatu Okońskiego «Dachówka» i z jednoaktowej również komedyjki francuskiej w przeróbce Koźmiana «Gramatyka».

Rozszerzenie Przeczniczy. Wązka ta, a ruchliwa ulica jest już rozszerzoną o tyle, że po obydwóch stronach posunięto ploty o dwa metry i ścięto lub przesadzono rosnące na tej przestrzeni drzewa. Potrzeba byłoby jednak koniecznie jeszcze przed śniegiem zrównać utworzone rozszerzeniem chodniki, istniejące tam bowiem doły i rozmaite nierówności śniegiem zakryte mogą się stać przyczyną wypadków, a wyrównane będą stanowiły, szczególnie w zimie właśnie, bardzo ważne udogodnienie.

Szpital klimatyczny zmienia terazniejszy swój wygląd, nadający mu cechę tymczasowości, lub czegoś niedokończonego. Przystąpiono bowiem obecnie do otynkowania ścian, z czem musiano czekać, aż budynki osiadły się należycie. Jest to znów jeden krok na drodze ciągłego doskonalenia się tej pożytecznej instytucyi, która przez półtora roku swego istnienia oddała wiele ważnych usług.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. Posiedzenie Wydziału odbyło się d. 29 października pod przewodnictwem I-go Wiceprezesa, Dr. Stanisława Ponikły. Do wiadomości pełnego Wydziału przyjęto i zatwierdzono uchwały Wydziału w sprawach nagłych, zapadłe na posiedzeniach Wydziału w Zakopanem. Dalej wysłuchano sprawozdania z tegorocznej działalności Komisji dla robót w Tatrach i wyrażono jej podziękowanie za energiczną działalność w tegorocznym sezonie. Nad sprawą przyszłej regulacyi t. zw. Potoku Foluśzowego w Zakopanem, który płynie przez Krupówki i stale niszczy ogród Towarzystwa na gruncie pokasynowym, zawiązała się dłuższa dyskusya. Jak wykazał referent tej sprawy p. Beringer, wskutek regulacyi skierowano całą wodę z osuszonego koryta Bystrej do Potoku Foluśzowego. Poziom potoku podniósł się wskutek tego po deszczach wiosennych do niebywalej wysokości, a woda wystąpiwszy z brzegów zalala ogród Towarzystwa i zniszczyła most dojazdowy wartości kilkuset złr. Również i inni właściciele gruntów nad potokiem ponieśli większe lub mniejsze szkody. Sprawa więc regulacyi tego potoku jest ściśle złączona z regulacją Bystrej i winna być przeprowadzona równocześnie jako jedna robota. Wypra-

cowanie odpowiednich wniosków i podania do Wydziału Krajowego podjęli się członkowie Wydziału, pp. Beringer i Horoszkiewicz.

Na podanie Wydziału do Dyrekcyi kolei państwowych z prośbą o stałą zniżkę ceny biletów dla wszystkich członków Tow. udających się do Tatr, nadesłała Dyrekcyja pismo, oświadczające gotowość udzielenia zniżki kilku członkom Wydziału w podróżach z urzędu przedsięwziętych.

Wreszcie wysłuchano sprawozdania kasowego skarbnika Dr. Wierzbickiego, przyjęto kilkudziesięciu nowych członków i załatwiono szereg drobnych spraw bieżących.

Upiększanie Zakopanego.

Wydział towarzystwa upiększania Zakopanego na pierwszym posiedzeniu swoim, odbytem przed dwoma miesiącami, powziął jedną tylko uchwałę, polecającą mianowicie Zarządowi wypracowanie planu działania i przedstawienia go na następnym posiedzeniu Wydziału. Otóż następne to posiedzenie odbyło się w tych dniach właśnie i Wydział rozpatrywał na niem wnioski co do działania towarzystwa, przedstawione przez sekretarza Wydziału, dr. Janiszewskiego.

Przedewszystkiem zdecydowano ostatecznie termin projektowanego już dawniej «święta drzew». Sympatyczna ta uroczystość urządzoną zostanie 8-go listopada, o ile naturalnie niepogoda nie stanie temu na przeszkodzie. Ponieważ w uroczystości wezmą udział przedewszystkiem dzieci z miejscowej szkoły ludowej, sadzenie więc drzew odbyć się musi w godzinach popołudniowych, t. j. po ukończeniu zajęć szkolnych, pod tym bowiem tylko warunkiem uzyskane zostało pozwolenie od rady szkolnej okręgowej. Obsadzoną ma być ulica Przecznicza. Sprawozdanie z przebiegu samej uroczystości podamy w następnym numerze.

Na wniosek dr. Janiszewskiego postanowiono wystąpić z podaniami do Starostwa i Rady powiatowej, oraz do Komisji klimatycznej i Gminy z prośbą do jednych o zezwolenie, do drugich o przyjęcie stałego delegata towarzystwa do komisji budowlanej. Zadaniem tego delegata będzie czuwanie nad tem, aby wykorzystać wszelką okazję, gdzie się tylko da wywrzeć pożądanym wpływ w kierunku estetycznym tak co do samych budynków, jak i sposobu ich umieszczenia i otoczenia.

Następnie zgodnie z wnioskiem sekretarza postanowiono zająć się sprawą hodowli i rozpowszechniania roślin t. zw. alpejskich. Przedewszystkiem zarząd ma zbadać, jak sprawa ta stoi obecnie w Zakopanem, czy już kto zajmuje się nią i co dotąd zrobiono w tym kierunku. Dalej Zarząd ma wyszukać źródła otrzymywania nasion i flanców, wystarać się o plany ogródków i poczynić wszelkie przygotowania tak, aby z wiosną można było zacząć agitację z gotowym już do rozporządzenia materiałem.

Uchwalono również postarać się o wzory parkanów i wszelkiego rodzaju ogrodzeń w celu ułatwienia właścicielom stawiania estetyczniejszych, niż się to dotąd praktykuje, oparkanień. Akcyja w tym kierunku ma być rozpoczętą niezwłocznie, aby skorzystać ze sposobności, jaką nastęrczyło przeprowadzone obecnie rozszerzenie Przeczniczy i nieuniknione wskutek tego przerabianie i poprawianie plotów.

P. Grabska poruszyła bardzo dobrą myśl postarania się o wciągnięcie do towarzystwa wszystkich właścicieli domów. Istotnie, przeprowadzenie tego projektu powinno towarzystwu ogromnie ułatwić działalność. Prędzej bowiem i łatwiej zjednać będzie można dla projektów Wydziału takich właścicieli, którzy jako członkowie towarzystwa będą niejako moralnie zobowiązani do popierania celów jego i do współdziałania z Wydziałem.

Należałoby tylko koniecznie, skoro już członkowie tacy zostaną zjednani, urządzać jak najczęściej ogólne zebrania w celu z jednej strony zaznajomienia ogółu członków z planami Wydziału, a z drugiej dla zainteresowania ich i wciągnięcia w akcyję przez zasięganie opinii, uwzględnianie życzeń, wspólne rozpatrywanie projektów i t. p. Jeśli statut zwoływania zebrań takich nie ustanawia, to możnaby je urządzać w formie wieców, pogadanek informacyjnych czy innych jakichś powszechnie praktykowanych zgromadzeń.

Trafnem było także zwrócenie przez p. Ciszewskiego uwagi na potrzebę zorganizowania jakiejś opieki nad już posadzonemi drzewkami. Pozostawione własnemu losowi bardzo często schną i marnieją, chociaż drobna nawet ale umiejętna pomoc utrzymałby je mogła.

Jak widać z powyższego pobieżnego sprawozdania, młode towarzystwo energicznie zabiera się do poważnej pracy około upiększenia Zakopanego. Warunki tej pracy trudne są dosyć, teraz szczególnie, kiedy wszystko rozpoczynać dopiero potrzeba od początku, dobre chęci jednak, na których Wydziałowi nie zbywa, potrafią, mamy nadzieję, pokonać trudno-

ści wszelkie i praca towarzystwa pożądane wyda owoce.

Wizya Tatr.

Spłynął ku mnie w marzeniu Giewontu wid złoty,
Od pożaru pysznego zachodu czerwony,
Granitowy, ogromny, jak chmura uspiony,
Przywołany potęgą bezbrzeżnej tęsknoty...

Za nim Wirchy Czerwone w swych śnieżnych calu-
[nach
W krwawym blasku, jak białe dziewice, się plonia,
Oplnięte błękitu zwierciadlaną tonią,
W królewskiego zachodu purpurowych lunach...

Już Koszysta, Świnnica, jak lśniące puklerze,
Od czerwonych promieni zboczami się złocą...
Bachanalia płomienna, gasnąca przed nocą,
Która w orgii słonecznej początek swój bierze...

Płoną śnieżne Tatr wirchy... Ocean płomieni
Po kryształach czystego lazuru się toczy,
Białe czuby gór sennych widmowo czerwieni...
Płoną ogniem zachwyty stęsknione me oczy...

Witaj, cichy zakątku, lube Zakopane,
Dolino, którą wirchów i regli okala
Pierścień śnieżny, potopu skamieniała fala,
Unosząca na grzbietach jeszcze śnieżną pianę...

Srebrną pianę srebrzystej na wirkach lawiny
Wilgotne, świeże, wonne usta wiosny zdmuchną
Potęgą swego czaru, niby mgłą leciuchną...
Wzbiorą wartkie strumienie, pędzące w doliny...

I zapłasa Dunajec z pienistym pośpiechem
Po kamieniach, po głazach, aksamitnych mchami...
I, jak zwinny tanecznik, świat czarem omami
Za pierwszym wiosny w górach promiennym uśmie-
[chem...

Z głuchym szumem Dunajec ocieźżale płynie...
Ciemna fala na grzbietach śnieżycie się pieni
Śród zasypanej śniegiem, ziskrzzonej przestrzeni,
W zakopiańskiej, puchami usłanej dolinie...

Śpią tatrzańskie olbrzymy w lodowej martwocie
I pod śnieżną okiścią ogromne śpią smreki...
Oto slysze w marzeniu brzęk dzwonek daleki...
Już Koszysta, Świnnica w słonecznym lśnieniu złocie...

Warszawa.

Wacław Wolski.

Lista gości w Zakopanem

od 29-go października do 5-go listopada b. r.

Mikuli Jakób	Komisya kolejowa	Kraków	Hotel Kuliga
Kulakowski Stanisław		"	"
Adamski Walenty		"	"
Michalski Jan		"	"
Filippi Stanisław		"	"
Zaczekowski Kazimierz		"	"
Filippi Tadeusz		"	"
Dr. Menkes Joachim		"	"
Chodkiewicz		Lwów	"
Dr. Konczyński Tad. z żoną		Kraków	"Litwinka"
Ks. Kmit Poliewkt		Drohobycz	Z. dr. Chramca
Sokołowska Teresa z synem		Lwów	"
Lebińska		Poznań	Kasprusie 15
Wieruszewska Helena		"	"
Nartowska Katarzyna		Gub. kowieńska	"Zagroda"
Kownacka Karolina z synem		Gub. kijowska	Nowotarska 23
Majer Wiktor		Kraków	Kościeliska 15
Dziechcińska Marya z synami		Warszawa	Krupówki 15
Ludwig Józefa		"	"
Bluhm Selma		"	"
Biernawski Józef		Wiedeń	"Jerzewo"
Offert Jan		Warszawa	Przecznica 4
Ks. Lubecka Marya		Kr. Polskie	"Schodnica"
Jezierski		Tarnów	Z. dr. Chwistka
Makowiecka Jadwiga		Warszawa	Przecznica 13
Skirlińska Marya		Kryspinów	Klemensówka

Razem osób 29. Ogółem od 1-go stycznia r. b. 7699 osób.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcjonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznośzone są** o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. 20 hel., nad 10 kg. 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

popoł.	rano				rano	wiecz.
3.45	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	10.15	7.20
2.50	5.48	"	Nowy Targ	"	11.31	8.48
1.50	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.	12.15	10.20
1.36	12.09	przych.		odchodzi	12.32	2.30
8.55	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	4.50	6.40
rano	wiecz.				popoł.	rano

Studentka uniwersytetu lwowskiego

(czwartego roku filozofii)

zamieszkała obecnie w Zakopanem
znająca dobrze język francuski, niemiecki i muzykę
przyjmie lekcye.

Wiadomość w willi „Za bramką“ na Starej Polanie.

A. MODLIŃSKI

DOM KOMISOWY

poleca na sprzedaż domy i tereny
i większe mieszkania do wynajęcia.

Już trzeci rok wychodzi „Przegląd
we Lwowie” *Kucharski*

*dwutygodnik ilustrowany, poświęcony spra-
wom kuchni i jej pokrewnym działom.*

Prenumerata roczna wynosi 3 zlr.

Numerka okazowe gratis i franko.

Adres: Lwów, Skarbkowska l. 17.

PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego l. 10
przejście także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.

Z dniem 16 października r. b. otwartą została
Jeneralna Agencja dla zachodniej Galicyi i Ślą-
ska Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń - - -

„Unio Catholica“

w Krakowie, Mały Rynek nr. 1

i ubezpiecza:

1. Od szkód ogniowych wogóle;
2. Od gradobicia;
3. Dzwony kościelne od uszkodzenia;
4. Oszklenia wszelkiego rodzaju;
5. Od wypadków, względnie uszkodzeń ciele-
snych;
6. a) Na życie i rentę we wszelkich kombina-
cyach;
b) Specyalny dział dla ubezpieczeń posagów
dla córek, oraz pewnego kapitału dla synów;
7. Od wypadków włamania i okradzenia. 5-2

Informacje

we wszystkich działach ubezpieczeń udziela się na
każde żądanie w biurze Towarz. lub też listownie.

Pp. Agenci z odpowiedniem stanowiskiem socyal-
nem są pożądani.

Warunki ubezpieczeń nadzwyczaj dogodne.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Sko-
czyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Udzielam

lekcyi języka niemieckiego.

Zgłoszenia piśmienne przyjmują Wni Modliń-
ski i Ska dla »Wielkopolanina«.

Świeże masło deserowe

wysyła dominium Struża, p. Skrzydlna, po cenie
1 zlr. 40 ct. (2 kor. 80 h.) opłatnie w pięcioki-
lowych paczkach.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu w wielkim wyborze. Makaty z Buczacza. Kilimy Mandlowej we Lwowie, z Okna i z Glinian. Portyry z Andrychowa i Glinian. Derki z Łańcuta i Rakszawy. Woreczki ks. Czartoryskiej. Hamaki z Radymna. Wyroby koszykarskie z Rudnika. Serwety, ręczniki, obrusy i t. p. w wielkim wyborze. Szklą luksusowe.

 Ceny stałe. 

Pelen szacunku

J. F. J. Komendziński,

Członek Związku Przemysłu Krajowego.

Ciepłe peleryny, bluzki, halki,
ciepłe czapki, zarękawki. rękawiczki,
bieliznę Dra Jaegera,
bieliznę stołową, płótna, watę
wełnianą,

Wszelkie przybory do szycia i kra-
wieczyny, towary galanteryjne, ar-
tykuły toaletowe, zabawki

poleca magazyn

6-3

MACIEJA SZUKIEWICZA

w Zakopanem,

Krupówki, naprzeciwko apteki.

Pensjonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwintna. Fortepian. Wła-
sne konie i powozy.

Masazystka

z praktyką i świadectwami stosuje: Masaż ogólny,
higieniczny twarzy i Gimnastykę szwedzką leczniczą.

Wiadomość w „Jordanówce“ lub w redakcyi „Przeglądu Za-
kop.“, Przecznicza 10.

„Pension Nouvelle“

ul. Jagiellońska 46 - - - -

Pokoje obszerne, ciepłe, słoneczne, -
kuchnia wykwintna. - - - - -

Ceny umiarkowane. ~ ~ ~ ~

Kąpiele na zamówienie dla zamiejscowych
po 60 cent., miesięcznie taniej. - - - - -

Lekcyi muzyki

udziela nauczycielka

z dyplomem warszawsk. konserwatorium. -

Wiadomość w Jordanówce, ul. Krupówki l. 86 lub w Re-
dakcyi »Przeglądu Zakopiańskiego«, Przecznicza 10. - - -

Nauczycielka

Polka, przybyła z Warszawy. poszukuje
lekcyj metodą poglądową i froeblovską,
udziela też początków języka francuskiego.

Wiadomość w »Pension Nouvelle«, ul. Jagiel-
lońska 46.